NOWINY NAUKOWE.

Towarzystwo historyi i starożytności rossyyskich w Moskwie, odbyło nadzwyczayne posiedzenie d. 26 marca r. b. pod prezydencyą JW. *Pisarewa* swojego prezydenta, w przytomności rzeczywistych członków, na którém następne rzeczy były roztrząsane: 1) Czytano doniesienie Nayprzewielebnieyszego Arcybiskupa Moskiewskiego i członka honorowego *Filareta*, iż ukazem Nayświętszego Synodu polecono jego kantorowi, aby uwiadomił Towarzystwo Moskiewskie historyi i starożytności Rossyyskich o zezwoleniu Nayświętszego Synodu, na zostawienie do woli temu Towarzystwu, względem wydania dwóch Kirylicko-Białojezierskich rękopisów, z tym atoli warunkiem, iż jeśliby Towarzystwu podobało się drukować je własnym nakładem w drukarni prywatney, tedy zechce wynagrodzić drukarni Synodalney Moskiewskiey 200 exemplarzami, jeżeli zaś poruczy druk tey ostatniey, w ówczas ona winna będzie nagrodzić takąż liczbą exemplarzy Towarzystwu historycznemu; postanowiono przeto spomnione rękopisy drukować kosztem Towarzystwa, z oddaniem 200 exemplarzy dla drukarni synodalney. Uwiadomienie zaś o tem Nayprzewielebnieyszego *Filareta*, przyjął na siebie P. Prezydent. 2) Czytano list P. *Chitrowa* do P. Prezydenta, zawierający oświadczenie wdzięczności Towarzystwu za obranie go rzeczywistym członkiem; przy tym liście dołączonych było 50 exemplarzów jego dzieła o *Lutckowskim monasterze*, poświęconego temuż Towarzystwu; tudzież dawna bojarów koszula płócienna, ze złotemi tu i ówdzie haftami; postanowiono: list P. *Chitrowa* wydrukować w Rocznikach, exemplarze zaś dzieła przyjętego od członków towarzystwa nayuprzeymiey, rozdać PP. honorowym i rzeczywistym członkom, a resztę złożyć w bibliotece: dar zaś jego oddać do schowania P. Bibliotekarzowi, po-

leciwszy któremukolwiek z członków zrobić opisanie tego ciekawego przedmiotu, tyczącego się starożytności rossyyskich. 3) P. Prezydent czytał uwagi nad *dawnością miasta Jurjewa-Powalskiego*, przysłane przez P. Dyrektora szkół Kostromskich *Barteniewa*; postanowiono: udzielić ich kopii P. *Krugowi*, który prosił Towarzystwa o wiadomości o tém mieście; a przytem ogłosić je w rocznikach. 4) P; Prezydent złożył przysłane Towarzystwu przez P. *Łochwickiego* z Kijowa w darze: 1) plan cerkwi dziesięcinney z opisaniem; i 2) z rzeczy przy odkopywaniu jey fundamentów znalezionych: a) mały krzyż miedziany z rytém Zbawiciela wyobrażeniem; b) dwa pierścienie srébrne, a jeden miedziany; c) dwa obrazy nowe na tablicach marmurowych, które stanowiły pomost w ołtarzu, a teraz wyrobiono z nich pięć krzyżyków; d) oprawione w kółka srebrne kawałki mozaiki; e) ułamki kamienia stanowiącego ściany główne cerkwi dziesięcinney, tablica gliniana polewana, jakiemi była wysłana posadzka, kawałek tynku malowanego ze ścian i jedna tablica kamienna; postanowiono: oświadczyć P. *Łochwickiemu* wdzięczność za te ofiary, mianując go kandydatem Towarzystwa, a pomienione rzeczy poruczyć P. Bibliotekarzowi do schowania. 5) Ofiarowaną towarzystwu w darze przez P. rzecz. czł. *Orłaja* xiążkę: *krótkie opisanie prawowiernego monasteru na górze Czernek, niedaleko Mukaczewa*, postanowiono: oddać P Bibliotekarzowi do schowania. 6) Przysłane od honorowego członka Xiężny *Z. A. Wołkońskiey* dzieła Klaprotha: 1) *Mémoire de peuplade du Caucase*, 2) *Examen des extraits d'une histoire des khans mongols*, postanowiono; złożyć P. Bibliotekarzowi do schowania. 7) P. Prezydent złożył Towarzystwu otrzymane przezeń z Czernihowa od P. *Dołżykowa* xiążki: a) rękopisy: 1) Pateryk, 1635 r.; 2) treść listu *Dosyfeusza*, Patryarchy Jerozolimskiego, do mieszkańców Małorossyyskich, w r. 1677. 3) Kwinta Kur-

cyusza o czynach Alexandra W. w r. 1709; 4) poszyt genealogii; b) drukowane: 1) Rozprawa o przyczynach prawnych początku woyny ze Szwedami, 1722 r.; 2) Apoftegmata S. P. 1716; 3) Arytmetyka *L. Magnickiego* M. 1703; 4) Ewangelije z postyllą w Wilnie 1616; postanowiono rękopisy te i xiążki oddać do schowania P. Bibliotekarzowi. 8) P. Prezydent rozdał PP. Członkom obecnym 1 część *Wstępnych badań P. Ewersa we względzie historyi rossyyskiey*, a jeden exemplarz tey xiążki P. Bibliotekarzowi do biblioteki Towarzystwa. 9) Czytano list do P. Prezydenta od rzeczywistego członka *A. Malinowskiego* wespół z xiążką o *Cyryllu i Metodyuszu*; postanowiono: złożyć ją P. Bibliotekarzowi. 10) Otrzymano od P. r. c. *Morgensterna* część III rozprawy jego o *grzywnie Czernihowskiey* w języku łacińskim, postanowiono poruczyć P. Bibliotekarzowi. 11) Obrano rzeczywistym członkiem, rzeczywistego radcę stanu i kawalera *Mikołaja Nazarjewicza Murawjewa*, a kandydatem sztycharza *Afanasjewa*, który okazał w pracach swoich, gorliwość dla Towarzystwa. *N. A. K.*

— *Towarzystwo miłośników literatury rossyyskiey* na nadzwyczayném swém posiedzeniu d. 3 kwietnia r. b. pod prezydencyą JW. *Antoniego Antonowicza Prokopowicza Antońskiego* i w obecności rzeczywistych członków, następne miało zatrudnienia: 1) Członkowie odczytali i podpisali protokuł zwyczaynego posiedzenia, odbytego d. 27 lutego r. b. 2) Czytano list członka honorowego A. *Malinowskiego*, przesyłającego prezydentowi trzy exemplarze xiążki: *Cyrylli i Metodyusz*, z których jeden exemplarz przeznacza się do biblioteki. Postanowiono: oddać te xiążki (i oddano) do schowania P. Bibliotekarzowi. 3) Odczytano list członka honorowego *D. A. Jazykowa*, w którym oświadcza wdzięczność za obranie go członkiem honorowym. 4) P. Prezydent złożył w ofierze dla towarzystwa xiążki: a) od r. c. N. *Grecza* trzy

Nra *Syna Oyczyzny*; b) od spółpracownika *Zinowjewa* część 2gą *starożytności rzymskich*; c) od P. *Fomina, Płacz Rossyanina;* d) od r. c. A. *Pisarewa, Antytelegraf czyli odparcie niesłusznych pocisków* P. *Polewego.* Postanowiono: oddać te xiążki (i oddano) do schowania P. Bibliotekarzowi. 5) Czytano pisma: a) *O użyciu wyrazów* już i jeszcze, spółpracownika *Pohodina.* b) *Nowa teorya czasowania, z teoryi słów ruskich,* spółpracownika *Kałaydowicza.* c) *Jeszcze słów kilka o stopniach przymiotników*—r. c. P. *Kałaydowicza.* d) *Krótki wykład prawideł do ułożenia słownika teraźnieyszego języka rossyyskiego, z dodatkiem prób w tym względzie* — spółpracownika J. *Kałaydowicza.* 6) Towarzystwo, pochwaliwszy pożyteczny zamiar P. Kałaydowicza, oświadczyło chęć, aby wprzódy wygotował całą literę tego słownika, a oddając zupełną sprawiedliwość jego pracom, jednogłośnie obrało go na członka rzeczywistego, na co, postanowiono przygotować mu dyplomat *N. A. K.*

— *Królewskiey Akademii Nauk w Berlinie,* posiedzenie publiczne d. 3 lipca, w dniu urodzenia Leibnitza, zagaił prezydujący sekretarz P. *Encke.* Czytał on mowę pochwalną zmarłego sekretarza klassy matematyczney *Trallesa*, i doniosł, iż w ciągu tego roku obrano na korrespondentów Akademii: PP. *Ehrenberg, Olfers, Marcel de Serres* w Montpellier, *Savigny* w Paryżu, w klassie fizyczney; PP. zaś *Bohnenberger* w Tubindze, *Carlini* w Medyolanie, barona *de Fourier* w Paryżu, *Ivory* w Edymburgu, *Schumacher* w Altonie, w klassie matematyczney; jakoteż PP. *Gesenius* w Hali i *Grimm* w Kasselu, w klassie historyczno-filologiczney.

Poczém sekretarz klassy historyczno-filologiczney P. *Buttman* czytał zdanie klassy, o podaném przez nią do nagrody zadaniu:

„Roztrząsnąć i wyłożyć krytycznie ze źródeł, charakter i kształcenie się narodu etruskiego.“

Nadesłana jedna tylko odpowiedź, uznana została godną nagrody. Po otwarciu koperty, znaleziono, iż jey autorem był P. C. O. *Muller*, korrespondent akademii, professor w Gettyndze.

Sekretarz klassy fizyczney, P. *Ermann* czytał zdanie klassy, o nadesłanych odpowiedziach na zadanie z funduszu Ellertowego:

„Czy mogą bydź wyrodki w królestwie roślinném?

Dwie pierwsze koperty bez otwarcia natychmiast spalono. P. Wilh. *Humboldt* czytał potém drugą część swojego dzieła o *Bagavid Gita*, którego część pierwsza wniesiona była na posiedzenie Leibnitzowe przeszłoroczne.

Klassa historyczno-filologiczna podała do nagrody rozprawę następującą:

„Roztrząsnienie, użycia dziejopisarzy i jeografów, oparte szczególniey na doniesieniach o języku, sztukach i innych historycznych datach, żyjących dziś w Europie góralów, wyższey Wołgi, Dźwiny i Dniepru, pomiędzy Czarném i Baltyckiem morzami, od południo-zachodu do morza Adryatyckiego, a od tego wzdłuż północnego brzegu *Po*, do brzegu wschodniego Rodanu, i Renu środkowego: dla osnowy zasad etnografii i karty języków Europy.“

Termin przysyłania odpowiedzi jest 31 marca 1828 r. Nagroda 50 czer. zł. przyznana będzie na publiczném posiedzeniu, w rocznicę urodzin Leibnitza, d. 3 lipca, tegoż roku. *N. A. K.*

— *Towarzystwo Zoologiczne.* Donoszą z Londynu, iż P. Stamford *Raffles*, znany na Sumatrze i na pobrzeżach Indyy, jest na czele osob, mających zawiązać towarzystwo zoologiczne. Zamiarem tego towarzystwa (*Zoological Society*), od 1go stycznia 1827 r. czynności swoje rozpoczynającego, jest założenie menażeryi, w obszerném mieyscu, od rządu pozwoloném w *Regente-Park*, na wzór podobnegoż zakładu w ogrodzie roślin w Paryżu. Tam zagraniczne ważnieysze źwierzęta, tak mają

być osadzone, iż się zupełnie, jakby w stanie wolnym, poruszać będą, a tym samym dokładnieysze względem nich postrzeżenia czynić można. Kto raz na zawsze złoży 25 f. st. mieć będzie głos, kto rocznie zapisze 2 gwinej, a przy weyściu 5 funt. szterl. złoży, będzie członkiem. Prezesi exystującego już towarzystwa *Linneusza* (*Horticular Society*) są tém samém członkami i tego towarzystwa. Już się wpisało przeszło 300 miłośników nauk przyrodzonych. *S.*

Nekrologi. Dymitr Woronow umarł w *St. Petersburgu* d. 8 lipca r. t.: był członkiem czynnym towarzystw uczonych w tey stolicy: Miłośników Literatury Rossyyskiey i Towarzystwa literatury, nauk i sztuk, Członkiem spółpracownikiem zgromadzenia miłośników ruskiego języka. Z pism jego niektóre były drukowane w czytaniach tego ostatniego towarzystwa; z tłumaczeń jego znajome są: Pamiętniki Marmontela i Rozprawa Pana Thomas o Pochwałach. (*P. P.*)

— *Karol Marya* Baron *Weber* urodził się w r. 1786, w *Etin*, małém miasteczku Holsztyńskiém. Swietne dał mu oyciec wychowanie, a postępy młodego ucznia bardzo były szybkie. Przyniósł z sobą na świat nayszczęśliwsze skłonności i naywiększe upodobanie w sztukach pięknych, mianowicie w malarstwie i muzyce. *Heuschel* z *Hildburghausen* pierwszym był jego nauczycielem do fortepijanu, r. 1796. Jemu to Weber winien swoję energiją, owo wykonanie świetne, biegłe i upodobane, które go postawiło w rzędzie pierwszych fortepijanistów owoczesnych. Nadzwyczayne i nagłe rozwinienie się tych przymiotów, skłoniło oyca Webera, do dania mu sposobności udoskonalenia się. Udał się ze swym synem do Salisburga, i poruczył go sławnemu Michałowi *Haydn*, który lubo był uczeńszy, mniey atoli był znany od brata swego Józefa. Surowość prawideł tego mowcy muzycznego, odstręczała młodego Webera, tak, iż mało z nauk jego korzystał, cho-

ciaż naywiększey dokładał usilności. W r. 1798, ogłosił pierwsze swe dzieło, sześć fug ztero-częściowych; zalecają się one stylem czystym i poprawnym, a dzienniki muzyczne, z pochwałą o nich mówią. Przy końcu tego roku, Weber udał się do Monachijum, gdzie się uczył śpiewania u *Valesi*, a kompozycyi, iako też grania na fortepijanie u *Kalchera*, który mu dokładnie dał poznać teoryą muzyki, i nauczył go użycia sposobów dostarczanych przez nią kompozytorowi. Temu właśnie mistrzowi, winien Weber po części owe kombinacye instrumentów, podobające się tak swą swietnością, jako i nowością

Niezmordowanym był Weber w swoich naukach; genijusz jego zwrócił go ku muzyce teatralney, a ten rodzay stał się przedmiotem jego upodobania. Napisał on był, pod okiem swojego nauczyciela, operę pod tytułem: *Moc miłości i wina*, mszą, i wiele innych sztuk, które spalił, nie uznawszy godnemi swojego talentu i wziętości. Wkrótce potém, gust do malarstwa oderwał go od zatrudnień muzycznych. Weber chciał bydź spół-zawodnikiem *Sennefeldera*, i spierał się z nim o wynalazek litografii; dawszy poznać zręczność swych processów, chciał jeszcze dowieść ich wyższości; dla uskutecznienia więc swojego planu w całey obszerności, jaką mu chciał nadać, powrócił do oyca, do *Frisberga* w Saxonii, gdzie materyały potrzebne snadniey mu się nastręczały. Cierpkość pracy w pewnym względzie mechaniczney, nie omieszkała stać się nudną umysłowi, przywykłemu do stwarzania, którego Euterpe w swojey dzierżyła mocy. Młody spekulator zaniechał swych kamieni i ołówków dla liry, i z nowym zapałem powrócił do nauki kompozycyi. Napisał *Dziewczynę leśną*, operę w r. 1800; miał w ówczas dopiero lat czternaście. Kompozycyą tę z uniesieniem przyjęto; poklaskiwano jey w Wiedniu, Pradze, Petersburgu; takie powodzenie namnożyło kopiy tego utworu w Europie muzykalney. Nie po-

dobało się to autorowi: zrobiwszy bowiem nowe postępy w nauce, uznał wkrótce płód wspomniony, za niedoskonały i wczesny.

Artykuł umieszczony w jednym z dzienników muzycznych, zmienił wnet tor genijuszu Webera, i natchnął go myślą pisania, w stylu zupełnie nowym, oraz szukania skutków świetnych i dzielnych, w użyciu jakiegokolwiek instrumentu, zaniedbanego lub zarzuconego przez jego poprzedników. *Piotr Schmoll*, opera grana w r. 1801 jest jego probą w tym rodzaju. Oto, co Michał *Haydn* mówi o niey w swym liście: „Ile mogę sobie sąd przywłaszczać, winienem rzetelnie i otwarcie powiedzieć, że ta opera posiada, nie tylko wielką [illegible] duch i żywości, kompozytor przydał w wysokim stopniu delikatność, a muzyka wybornie do wyrazów się stosuje.„ Weber otrzymał równie pochlebne świadectwo, od innego ze swych nauczycieli, który pochwałę jego, temi zakończył słowy: *Urit maturè ut Mozart.*

W wielorakich swych podróżach, przedsięwziętych dla zwiększenia wiadomości w sztuce muzyczney, celnieyszém miał zatrudnieniem zebrać dzieła o teoryi muzyki, dla roztrząśnienia ich i porównania. Zgorszony niezgodą panującą w rozmaitych systematach ich autorów, więcey jeszcze przyłożył się do nauki harmonii, celem utworzenia z niey nowego kursu zupełnego, podług systematu, jaki mu umiejętność i doświadczenie, obrać kazały. Rozbiór jego dwunastu chorałów *Sebastyana Bacha*, może się uważać za owoc ciągłych owych sledzeń: jest bowiem razem nauczający i ciekawy. Weber jedzie do Wiednia w r. 1803, i kończy swą edukacyą muzykalną pod sławnym *Voglerem.* Wkrótce wezwany został do Wrocławia na kapelmistrza. Tu będąc zmuszonym formować orkiestrę całkiem nową i kompaniją spiewaków, miał zręczność robienia rozli-

cznych prób, połączenia głosów z mocą orkiestry umiejętnie skombinowaney. Jedno dzieło znakomite, które napisał w czasie swojego w Szlązku pobytu, jest opera *Rubezahl.*

Woyna pruska r. 1806 zmusiła go do opuszczenia Wrocławia i przyjęcia obowiązku u Xięcia Eugenijusza Wirtemberskiego. Ułożył on wtedy dwie symfonije, kilkanaście koncertów, i różne sztuki na instrumenta dęte; ogłosił oraz wydanie przeyrzane i poprawione swojey opery *Dziewczyny leśney*, która przybrała tytuł *Sylvany*, kantatę *Der erste Ton*, jako też kilka uwertur na wielką orkiestrę; mnóstwo zaś solow albo sonat, nastąpiło tuż zaraz po tém ogłoszeniu. Weber przedsięwziął nową podróż *professyyną*, którey plan lepiey był ułożony; we Frankforcie, Monachijum i Berlinie, jego opery zyskały powszechne oklaski, a tłumy amatorów uczęszczały z wielkiem zainteressowaniem na jego koncerta. Odwiedził swojego mistrza *Voglera* i korzystał znowu z jego rad wybornych. Uczniami w ówczas *Voglera* byli dway młodzi wielkiego talentu artyści; *Meyer-Beer*. który się potem wsławił w zawodzie dramatycznym, mnogiemi powodzeniami. *Emma di Rosbruck*, *l'Esule di Granata*, *Semiramide*, mało są we Francyi znane; lecz można sądzić o ich zaletach, słysząc *Il Crociato in Egitto i Małgorzatę d'Anjou*. *Gausoacher* był spółuczniem Meyer-Beera. *Abu-Hassan*, opera Webera w jednym akcie, wyszła w Darmsztadzie, r. 1810.

Od r. 1813 do 1816 kompozytor ten kierował operą w Pradze, i przekształcił ją zupełnie podług swoich mysli. Napisał wielką kantatę *Kampf und Sieg*, kompozycyą w stylu wspaniałym i wzniosłym. Po upływie terminu obowiązku, Weber podróżował znowu bez pewnego zamiaru; z tém wszystkiem dwory niemieckie bardzo korzystne czyniły mu propozycye, których jednak nie przyjął, aż póki go nie wezwano do Drezna, dla zaprowa-

dzenia tam opery niemieckiey. Wezwanie podobne, nie mogło bydź odrzuconém; jakoż operze tey, Weber poświęcał przez lat cztery *con amore* wszystkie swe usiłowania i całą swą czynność.

Der Freyschütz ukazał się w Berlinie r. 1822 Dzieło to wyniosło Webera do rzędu pierwszych mistrzów niemieckich. Wyjąwszy *Flet czarnoxiężki*, żadna opera nie stała się nigdy tak dobrowolnie popularną, ani też tak długiey nie rokowała wziętości. Powiadano, a nawet po części słusznie, iż wiele melodyy piękney tey opery, nie jest ściśle oryginalnych, a oddziały choru strzelców mają bydź nawet oswojone z uchem angielskiém. Wszakże pomimo tych stosunków, z dawną pieśnią Malbrouka, którey druga część tego choru, przypomina zamiar i melodyą, trzeba wyznać, że ten urywek stał się zupełnie oryginalnym w ręku swojego układacza. Śpiewność jego jest wytworna; spady przestępne (*plagale*) zręcznie użyte, nadają wzniosłość frazie, która inaczéy bez tey nieocenioney pomocy, byłaby płaską; kombinacya głosow z instrumentami dętemi, którey skutki pełne melodyi, dopełnia nagłe uderzenie całey orkiestry, następujące w *ryturnelli*, należy do wrażeń z dziwną sztuką przewidzianych. Przypuściwszy nawet, że Weber, nie znalazłszy całey tego choru pobudki, zawsze atoli umiał ją sobie przywłaszczyć: *materiam superat opus*. Układać w ten sposób, jest więcey, jak wynaydować.

Wyborny ten chór, niegodziwie skaziły trąby Barbaryyskie. Instrumenta te, wynalezione bez wątpienia na nasze udręczenie, akkord przestępny, tak słusznie przez Webera użyty, wyraźnie zniżają; co dręczy wszystkich amatorów, czyniąc dzieło Webera prostém i nikczémném. Uwertura *Freyschützu* jest doskonała; symfonija ta, utworzona z głównych środków opery, jest małém dramatem w muzyce. Trzeba było całego talentu i zręczności Webera, aby utwór tego rodzaju niemiał barwy *pot-pourri*. Wyłożymy tu ją po krót-

ce. Kwartet trąbowy, wyśmienitego skutku, służy za wstęp do tey uwertury. Miły ten i melodyyny śpiew, bardzo naturalnie przypomina myśliwca, malując spokoyność jego duszy, przed napaścią złego ducha. Muzyka zmienia postać: głuchy dzwięk skrzypców, uderzenia w kotły, patetyczna harmonija wijolonczel, gdzie niegdzie odzywająca się w tym koncercie szatańskim, zapowiadają Samiela, złego ducha puszczy, albo jego niegodziwego spólnika. Opiera się strzelec; lecz złe już się stało, niepokóy miota jego duszą, a ruch uwertury staje się szybkim i skwapliwym. Tkliwe błagania Annety, rozpacz jey kochanka, straszliwe tajemnice wywoływania, wszystko to, do niepojęcia opisał kompozytor, bez drogiey głosów pomocy.

Wśród nieładu koncertowego i modulacyy drugiey części tey symfonii, po łoskocie wszystkich machin dźwięcznych, umiejętnie uszykowanych, naiwny śpiew oboi, przywraca pokóy, dla pocieszenia nas na chwilę; wyobraża on zaspokojenie i szczęście. Lecz to szczęście nie jest jeszcze zupełném; okropne udręczenia słodycz jego trują. Posłuchaymy trombonu; rozmawia z oboją, i zaczyna mącić jednę część obrazu. Uderzenia w kotły z ich harmoniczną drużyną, skutek orkiestry obraney przez muzyka, na oznaczenie rychłego ukazania się czarnego strzelca; lub wpływu jego potęgi, słyszeć się dają; zapowiadając powtórny attak ducha ciemności. Nie sprawia to żadnego wypadku; żałobny szmer skrzypców i basów omdlewa powoli; ostatnia nóta, naypoważnieysza, jaką orkiestra wydać może, uderza ucho po długiey ciszy; jest ona znakiem, iż wszystko się już skończyło, i że piekło zrzeka się swey zdobyczy. Dwie huczne salwy orkiestry, głoszą zwycięztwo dobrey potęgi nad złą odniesione: wszystkie bowiem czary, dwie te siły sprawują, a panująca pobudka, która dotąd wyrażała czułość i nadzieję, zamienia się w spiew tryumfalny, odtąd jak za-

brzmiała z całą mocą i dzielnością wszystkich władz orkiestry. Przemowa ta, traktowana jest z wielką sztuką; dla tego więc skutek ma istotnie zwycięzki.

Od weyścia w zawód dramatyczny, aż do *Freyschutza*, genijusz Webera postępował *crescendo*. *Euryante* oznacza jego schyłek. Opera ta wszelako, ma pięć wybornych kawałków. *Oberon* jest ostatnią operą tego mistrza: o którey z doniesień tylko dzienników angielskich, i tych którzy na jey wystawie byli w Londynie, sądzić możemy. Nie zgadzają się względem jey zalet, a przeto trudno sądzić o niey, nie widząc lub nie słysząc.

Zdrowie Webera, wiele ucierpiało przed jego podróżą do Londynu; zapadł on był na piersi, co sprawiło, iż bardzo był czułym na zmiany atmosfery, tak częste podczas wiosny w Anglii. Okazywał żywą chęć oglądania oyczyzny; a uczucie to natężało się w miarę zbliżania się chwili jego śmierci. Słabość jego zdrowia nie dozwalała mu już wychylać się z mieysca; nic atoli nie zapowiadało bliskiego nieszczęścia, które mu groziło; wieczorem przed nocą śmierci, jeden z jego spół-ziomków, który go ciągle nie odstępował, wieczerzał z nim razem, i zostawił go w stanie, żadney nieczyniącym obawy, przynaymniey na ówczas. Dnia 5 czerwca, o godzinie 7 zrana, znaleziono go martwym w łóżku, z głową na ręce opartą; wezwano lekarzów, usiłowano przywołać go do życia; lecz już było po czasie.

Weber przewodniczył na koncercie w *Argyle-Rooms* d. 26. z. maja, gdzie wykonywano wiele sztuk nowych jego układu. P. *Stephans* spiewała tam romans z Lalla Rookh, który autor *Freyschütza* napisał dla tey artystki. Przed kompozycyą jego, czytał poemat Moora, i powziął chęć poznania osobiście autora *Lalla-Rookh*. Weber był wówczas kapelmistrzem saskim, i mieszkał w Dreznie przed przybyciem swém do Londynu. Mia-

no dać w Covent-Garden nadzwyczayną wystawę *Freyschütza* na zysk jego autora, który miał nim kierować. Zdaje się, iż ta reprezentacya, zawieszona z przyczyny jego choroby, odbędzie się na rzecz jego familii. Weber zostawił żonę i dwoje dzieci, które z nim nie były w Anglii.

Powiadają, że administracya teatru Odeon, w Paryżu, przygotowuje teraz wystawę *Freyschütza*, z którey dochód przeznacza na familiją zeszłego, swietnego kompozytora. Balety. wprowadzone do scen wdzięcznych lub straszliwych tey opery, przydadzą jey nowego blasku; przywrócone będzie odlewanie kul i wiele scen, które obawa niepodobania się publiczności francuzkiey, kazała była wyrzucić. Po 200 reprezentacyach, *Freyschütz* odnowiony tym sposobem, będzie przyjęty z upodobaniem przez miłośników. Mała opera ułożona z tey okoliczności, z rozmaitych kawałków ręki Webera, dopełni hołdu, który Odeon pragnie oddać jednemu ze swoich wspomagaczów. *N. A. Kumelski.*

— *Piotr Edward Lemontey*, zmarły w tych czasach w Paryżu, urodził się w Lugdunie, 14 stycznia 1762 r. Oyciec jego pierwszym był tego miasta negocyantem. Przeznaczony młody Piotr do trybuny, odpowiadając chwalebnie temu powołaniu, nie zaniechał naukowey uprawy. Ogłaszane przez akademiją Marsyliyską nagrody, jedna w r. 1785, za napisanie pochwały *Fabrego de Peyrese*, a druga w 1788 kapitana *Cooka*, obie *Lemontey* otrzymał. Gdy rewolucya wybuchnęła, odznaczył się on pomiędzy publicystami. Wydanie ustawy zgromadzenia elektoralnego Lugduńskiego, jemu było poruczone; municypalność obrała go zastępcą prokuratora gminy Lugduńskiey, a późniey deputowanym departamentu Rodanu i Loary.

Lemontey, piastując w ciągu tey straszliwey epoki rozmaite urzędy, zawsze się okazał umiarkowanym, dalekim od zapamiętałego szału swych współziomków, i sprzyjającym, ile mógł się z tém

okazać, słuszney sprawie rodziny królewskiey. Lecz sam wreszcie zagrożony burzą rewolucyyną, powrócił z Paryża do swego rodzinnego miasta, do którego obrony, gdy wkrótce zostało oblężone, *Lemontey* należał. Nieszczęśliwy wypadek tey klęski, zmusił go schronić się do Szwaycaryi. Za nastaniem pokoju przybył do Paryża, i tam zupełnie oddał się literaturze. W 1798 wystawiono na teatrze *Feydau* operę jego *Palmer* albo *podróż do Grecyi*. Następnemi jego dziełami są: *Romagnesi*, *Rozum i Głupstwo*, *Postrzegacze kobiet*, które ukazały się w r. 1801.

Wezwany przez *Buonapartego* (z PP. *Lacretellem* młodym i *Desfaucherets*) do cenzorowania sztuk teatralnych, trudny ten obowiązek umiał z powszechném zadowoleniem dopełniać.

Po koronacyi *Buonapartego* ogłosił: *Familiją z góry Jura*, romans w guście Sterna, a późniey *Tybolta*, czyli *urodziny hrabiego Szampanii*, poema heroiczno-komiczne wierszem i prozą.

W 1814 zajął *Lemontey* mieysce pomiędzy cenzorami królewskiemi. Za powrotem króla poruczoną miał sobie dyrekcyą biura xięgarni, w ministeryum policyi powszechney. W tym także czasie, zaszczycony został krzyżem legii honorowey. W 1818. wydał swe nayznakomitsze dzieło, które mu zjednało chlubne w literaturze mieysce: *Badania nad ugruntowaniem się monarchiczném Ludwika XIV*.

Przyłożył się do części funduszu na nagrodę, przeznaczoną przez akademiją francuzką za poezyą *o pożytkach wzajemnego uczenia*. Po zgonie *Morelleta*, jednogłośnie akademija obrała swym członkiem *Lemonteya*, któremu zaszczytowi, jak chlubnie odpowiedział, świadczyć mogą jego niezmordowane prace, w licznych rękopisach po nim pozostałe. *N. A. K.*

— W Marcham-le-Fen w Anglii umarł d. 15 lipca, *James-Roberts*, mając wieku lat 75. W roku 1768 i trzech następnych latach, towarzyszył on Panu

Józefowi *Banks* w pierwszey podróży *Cooka* naokoło świata, a w 1772 roku do *Islandyi*. W roku 1795 powrócił do rodzinnego swego mieysca, i żył wpośród swych przyjaciół. Podług wiadomości na lądzie dotąd posiadanych, był on ostatnim z żyjących uczęstników pierwszey podróży *Cooka*.

Szczególności Bijograficzne. *Bernard Palissy*, zmarły w r. 1589, pierwszy zaprowadził w Paryżu gabinet historyi naturalney, i pierwszy wykładał publicznie kurs tey nauki.

Przedsięwzięcie literackie. Czytając historyą odkrycia Ameryki, natrafiamy na niemało wątpliwości; których nawet pracowite i krytyczne dziejopisów badania, objaśnić nie umiały. Mniemać też wypadało, iż, oprócz innych dawnieyszych podróżopisarzy, samego *Kolumba*, który w dokonaniu swojego niezmierzonego planu tyle zawistnych doświadczył przeciwności i przeszkód, mniey lub więcey znaczne zapisy dały się utaić i całkiem zaniedbać w archiwach, bądź to rządowych, bądź w końcu i prywatnych, zwłaszcza w Portugalii i Hiszpanii. Domniemanie poniekąd się sprawdzać zaczyna. Teraz dopiéro *D. Fernandez de Navarrete*, były oficer morski, dyrektor Madryckiey Akademii historyczney, dyrektor biura morskiego hydrograficznego i geograficznego i t. d., upoważniony od Króla Hiszpańskiego do zebrania, ułożenia i wydania kosztem skarbu, opisów podróży i odkryć, uczynionych przez Hiszpanów od końca jeszcze XV wieku, to jest od odkrycia Ameryki, wydobył z archiwów sekretnych gromadę tego rodzaju dokumentów, a między innémi listy jeszcze nieogłoszone dotąd nieśmiertelnego *Krzysztofa Kolumba*. Rząd hiszpański, widząc w tém przedsięwzięciu pewne znamie sławy dla Hiszpanii, i dowod praw koronnych, otworzył dla wydawcy wszystkie swoje rękopiśmienne składy. A tak okoliczności posłużyły do odkrycia źródeł, od wieków dla świata uczonego zakrytych. *P. de Navarette* ze swojey strony żądał też mieć przekład

francuzki swojéy pracy, i powierzył wykonanie tego, po części pod swojém okiém, Panu *de Vernevil*, przebywającemu w Madrycie, tudzież P. *de la Roquetet*, jednemu z wydawcow roczników podróży: *Nouvelles Annales des Voyages*, i Biografii powszechney, *Biographie universelle*. Przekład francuzki wkrótce wyjdzie z druku w Paryżu, z kartą czterech podroży Kolomba. *A. B.*

— W Paryżu, bezimienny wydaje *Numizmatyczną historyą rewolucyi francuzkiey*. Opis wszystkich medalów i monet ściągających się do wypadków francuzkiey rewolucyi (od roku 1779 do 1800). Dzieło to w jednym wielkim tomie w ćwiartce, będzie miało wyrytych na miedzi 800 medalów.

Przedsięwzięcia Typograficzne.

Xiążę *Buckingham*, własnym nakładem ma sporządzić nowe wydanie zupełnego zbioru dawnych Kronik Irlandzkich, z tłumaczeniem łacińskiém.

— Xiądz *Bergren*, dawnieyszy kapelan legacyi szwedzkiey w Konstantynopolu, w czasie swojéy podróży po wschodnich krajach, zebrał wiele materyałów do słownika arabsko-francuzkiego, który się teraz w Petersburgu drukuje. Także Biblija Druzów, która Xiędzu *Bergern* od biskupa Maronitańskiego w podarunku ofiarowaną była, w témże mieście poźniey na świat wydaną będzie.

— W Paryżu xięgarz *Lefevre* wydał prospekt *historyi powszechney lądowych i morskich podróży*, ułożoney i dopełnioney aż do naszych czasów, przez P. *Walckenaer*, członka instytutu fr. Zbiór ten wynosić będzie 50 do 60 tomów.

Jeografija.

Zagadnienie, względem oznaczenia biegu wielkich rzek w głębi Afryki, dało powod do wielu uczonych rozpraw jeograficznych i do sprzecznych domysłów. Przecież nakoniec uprzątnioną została niepewność o biegu rzeki *Nigru*, albo tak nazwanego *Czarnego-Nilu*. Po szczęśliwym powrócie PP. *Denhama* i *Klappertona* w ostatnich dniach maja bieżącego roku do *Portsmouth*, rozeszły się szybko po Anglii wia-

domości o wypadkach usiłowań tych wędrowników. Z nich okazuje się, że wędrownicy nasi, zapuściwszy się daleko wgłąb Afryki, dokonali długiego pasma śledzeń, w wielkiém zadaniu o rzekach tamteyszych, które począwszy od *Mungo-Parka*, zaymowały *Hornemanna*, *Seetzena*, *Jacksona*, *Lyona*, *Belzoniego i innych;* i że nakoniec szczęśliwie się im powiodło, zawrzeć związki handlowe między Anglią i środkową Afryką. *Nil-Czarny*, albo rzeka, która płynie mimo *Tombuktu*, zdaje się, że już była znajoma *Herodotowi*. Podług odkryć obu wspomnionych wędrowników, płynie wielkiemi zakrętami, już to ku wschodowi, już ku zachodowi, a potym w kierunku ku południowi i południo-wschodowi do *Beninu*, gdzie wpada do zatoki benińskiey, należącey do odnogi morskiey Gwineyskiey. Wielkie jezioro *Tsad*, w kraju Burnu, (ku zachodowi Abissynii) przyymuje do siebie dwie rzeki, pierwsza *Yao*, płynie od zachodu i północo-zachodu; druga rzeka *Sehary* z południa. Pierwsza nie jest, ani dalszym ciągiem rzeki *Tombuktu*, jak jeografowie dotąd mniemali, i jak na mapach jest kładzionem, ani jest w związku z *Jolibą*, którą miano za jednę z rzeką *Tombuktu*. Druga tego nazwiska rzeka *Sehary* spada z wyniosłey równiny, gdzie *Nil-biały* (zachodnie ramie Nilu egiptskiego) ma swe źródła, a przynaymniey niektóre z nich. Jezioro *Tsad*, nié ma widocznego spadu, wszelako wodę ma słodką. Między krajem *Burnu* i łożyskiem *Nigru* na północ *Beninu*, leżą dwa miasta, które P. Klapperton zwiedził. Jedno, *Cane*, pod 13 stopniem północney szerokości i 6 stopniem 40 minutą wschodniey długości od południka *Paryża*, które na kartach jeograficznych są jakby nad *Nigrem* leżące, nié ma żadnego związku z tą rzeką; druga, *Sokattu*, 12 st. szer. półn. i 2 st. 40 m. wschodniey dług. od *Paryża*, jest siedliskiem potężnego xiążęcia, nazwiskiem *Bello*, który od roku 1804 uczynił wielkie podboje albo raczey najazdy do Sudan (w głębi wielkiego

kraju między Nubią i Gwineą); tu zburzył wiele miast, i zmusił niektórych królów do hołdu. Lud, nad którym on panuje, należy do pokolenia *Fellata* albo *Phalatja*, które wgłębi bardzo daleko się rozciąga, i przed innemi Negrami pierwszeństwo trzyma. Anglicy przyjęci byli bardzo dobrze od *Bello*, i nie pomału się zdziwili, widząc dom jego napełniony fajansem angielskim, który on otrzymał drogą handlu między swym krajem a *Beninem*, okazał wielką chęć, weyścia w bezpośrednie związki z Anglią. Kray jego, obfitujący w bydło i inne płody, odległy jest od brzegów Gwinei, tylko mil angielskich 400 (86 mil niemieckich). W *Sokkatu* dowiedział się P. *Clapperton* o kierunku tey wielkiey rzeki ku zatoce *Benińskiey*. Ztąd wrócił dla połączenia się z P. *Denham*, i tymczasem obszedł naokoło jezioro *Tsad*. Oba w podróży przez pustynią, wiele ucierpieli dla trudnego dostania żywności. Za przybyciem ich do Tripolu, konsul angielski sprawił im okazałą ucztę, na którey Dey był obecnym. Podróż ich rozpoczęła się roku 1821; odtąd trzy zpełna lata przepędzili w głębi Afryki. Stracili ze swojego towarzystwa PP. *Oudney* i *Tolle*, którzy stali się ofiarą klimatu. P. *Thirwhitt* został konsulem angielskim w *Burnu*. P. *Mac-Laing*, który nie dawno musiał stanąć w *Tombukcie*, popłynie w dół *Nigrem*; i spodziewają się, że na wiosnę 1826 przybędzie do zatoki Benińskiey. Niemiecki jeograf, P. *Reichard*, pierwszy zrobił domysł, że rzeka Niger wpada do odnogi *Gwineyskiey*. P. *Maltebrun* daley swe przypuszczenia na tém opierał. Powieści wędrownych Negrów, oraz wiadomości, które *Robertson*, kapitan *Lyon* i *Belizoni* powzięli, potwierdzają te domysły, które teraz sprawdzone zostały. Zasługuje na uwagę, że francuzki uczony, zwrócił uwagę rządu swojego przed kilku już laty na ważność odnogi Benińskiey.

— Pospolicie zowią Wenecyą, miastem wodném, i słusznie: pomiędzy bowiem szeregami domów,

rozciągają się kanały, a woda do koła oblewa to miasto. Wszelako w Wenecyi, dosyć jeszcze wiele jest lądu, tak, iż można pieszo zwiedzić wszystkie jey części, lubo z wielką niedogodnością. Prócz tego, plac w niey obszerny i wszystkie gmachy, mają twardy fundament. W *Siam* przeciwnie, znayduje się *prawdziwie* wodne miasto, zwane *Bankok:* tam albowiem, na kratach i palach, śród bystrey rzeki, pobudowane są domy, które, rozumie się, nie są podobne do marmurowych budowli weneckich.

— *Mexyk* dzieli się na 10 dyecezyy, z których 6 wakuje; w dyecezyach tych jest 185 probostw (69 wakujących). Liczą 3,468 xięży, a 1,149 parafiy. Z tych ostatnich 316 zostaje pod rządem tymczasowych plebanów. Klasztorów w *Mexyku* jest 152, w nich 1,987 zakonników, którzy mają 40 parafiy, 101 missyy. Posiadają 134 majątkow ziemskich (dochodu 85,384 piastrów), 1,514 mieskich posiadłości (dochodu 171,108 piastrów); 559,729 piastrów kapitału u rządu, 2,243,354 piastrów u prywatnych. Jałmužny i ofiary mogą wynosić 185,271 piastrów.

Wynalazki mechaniczne. Znajomy fabrykant *Owen*, który statki parowe w Szwecyi zaprowadził, wynalazł nową prassę drukarską, różniącą się w wielu częściach od prassy Koeniga w Würzburgu. Otrzymał dziesięcioletni przywiley na przedawanie wyłączne tey prassy.

— Porucznik *Szuldham* otrzymał patent na nowy wynalazek sposobu kierowania żaglami na okręcie. Sposób jego potrzebuje daleko mniey siły, aniželi dawnieyszy, i szczególniey zdaje się przydatnym do żeglugi na kanałach.

— *Mechanic's Magazine*, wychodzący w Glasgowie, wzmiankuje w swoim Nrze 23 październikа r. z. o projekcie, pędzenia statkow za pomocą galwanizmu: wiosła w nim mają bydź naprzemian, i działać pod wodą. Jedyna trudność w uskutecznieniu tey myśli, byłaby w osadzeniu na statku

apparatu stosownych wymiarów, dostarczającego gazu, z rozkładu wody morskiey, do walca robiącego wiosłami.

— Pewny artysta w *Lyonie* wynalazł takie kałamarze, w których atrament nalewa się raz tylko na rok cały, i nigdy nie robi się gęszcza.

— W wiosce Filkum we Fryzyi-Wschodniey, prosty chłopiec ciesielski, urządził zegar, który, oprócz godzin i zwyczaynych części, skazuje miesiące i dni, bieg słońca i zmiany xiężyca. Wynalazek jego w tém jest osobliwy, że igła, skazująca dni, oznacza razem dzień przybyszowy lat przestępnych, bez żadnego regulowania, przez lat 132. Wynalazca nigdy się ze swojey nie oddalał wioski.

— Pewien szewc we Wrocławiu wynalazł obuwie trwałe i niezużyte. Sąto buty o sześciu podeszwach, trzy z metalu, dwie ze skóry, a jedna korkowa. Wyrachowano, że człowiek w takiém obuwiu trzy razy mógłby obeyść ziemię.

— Dnia 24 maja zrobiono w Londynie doświadczenie, które się wybornie udało, z nowowynalezioną przez P. *Browna* machiną pneumatyczną, która ma służyć do wprowadzania wozów pod górę. Wybrane do tego mieysce było nayspadzistszém w całym *Schootershill*, którego wzniosłość na 12 stopach długości 13½ cali wynosi, i gdzie piaszczysta powierzchnia dopiéro co zrównanéy drogi, głębokiemi kolejami kół, wszelkiego rodzaju zawady machinie stawiała. Mimo takich przeszkód, machina P. *Browna*, na czworokołowym wozie w niestrzymanym ruchu postępowała pod górę, i dowiodła swey dzielności w przezwyciężeniu drogi gór spadzistych. Siła ruchu na płaszczyznie dawno znajoma była, lecz wielu dotąd zaprzeczało możności postąpienia w górę. Ciężaru machiny nie mogliśmy się dowiedzieć z pewnością; wtenczas jednak, gdy się pod górę toczyła, siedziało siedmiu ludzi na wozie, nie przeszkadzając bynaymniey swoim ciężarem poruszeniom machiny. Pompa po-

wietrzna nie podlega niebezpieczeństwom pęknienia, gdyż tylko zewnętrzne powietrze działa na cylinder, a jeśliby ten źle był zrobiony, tedy go zgniecie, ale nie rozsadzi.

Nowe dzieła polskie.

Moralność. Zbiór pięknych myśli, wyjętych z dzieł Bossueta, Fenelona, Bourdaloue, Massillona i innych, przez Modesta Watta *Kosickiego*, filozofii doktora, na polskie przełożony, wydanie wtóre, przerobione i poprawione, ze stosowną ryciną. W Warszawie nakładem i drukiem Józefa Węckiego, 1826. w 8ce mniej. str. 179 nieliczb. kart 3.

Historyja. Historia juris romani, scripsit Wenceslaus Alexander *Maciejowski* J. U. D. Lycei et Universitatis litterariae Varsaviensis professor, etc. Editio secunda. Varsaviae, prostat Lipsiae apud J. C. Hinrichs, MDCCCXXV. (Typis N. Glücksbergii). in 8vo str. VII i 246, nieliczb. kart 6.

Krajopisarstwo. Opis topograficzno-historyczny ziemi Dobrzyńskiey przez Winc. Hip. *Gawareckiego* M. Pr. prokuratora Królewskiego przy trybunale cywil. wojew. płockiego, członka kommissyi examinacyyney tegoż województwa, członka towarzystw naukowych krakowskiego z uniwersytetem jagiellońskim złączonego i płockiego przy szkole wojewódzkiey. Z ryciną i tabellą, wykazującą obwodu Lipnoskiego gminy, wsie, dymy i dziedziców. W Płocku, nakładem i drukiem Karola Kuliga 1825. w 8ce str. 152, nieliczb. kart 2.

— Wyniosłości ziemi czyli opisanie nayznakomitszych gór pięciu części świata z illuminowaną kartą, porównywającą też wyniosłości; z niemieckiego przez Karola *Milewskiego* człon. tow. nauk. krakow. połą. z uniw. Jagiel.. Warszawa, nakładem i drukiem Zawadzkiego i Węckiego uprzywilejowanych drukarzy i xięgarzy dworu Król. Polskiego 1825. w 8ce str. IV i 78.

Bibliografia. Joachima *Lelewela* bibliograficznych xiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke. Historya drukarń krakowskich, tudzież Historya biblioteki uniw. jagiel. w Krakowie, a przydany katalog inkunabułow polskich. Tom II. Wilno, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1826, w 8ce str. 435 z rycinami. (Rozbior pierwszego tomu umieszczony w Dzienniku Wileńskim roku 1823. str. 121).

Literatura. Pisma rozmaite Augustyna *Zdżarskiego* profes. przy szkole wojewódz. płockiéy. Tom I, w Płocku, drukiem Karola Kuliga, 1825, w 8ce str. XVI i 224. Tom II, w Warszawie, w drukarni xięży Pijarów, 1823, str. 229, nieliczb. 6. (Dzieło to zawiera w sobie komedye wierszem: *Szkoła mężów*, z Moliera, *Trzey bracia rywale* z P. de la Font; *Niewinna pomyłka* z Kernera; *Golec dwumilijonowy*, oryginalna. *Bal maskowy* komedyo-opera, oryginalna. *Walgierz wdały* powieść historyczna, wierszem. Sceny liryczne: *Wanda; Ero i Leander* z Floryana. Niektóre ody Horacyusza. Epigrammata, Dumy, Ballady, Bayki, niektóre wiersze łacińskie i wiele pomnieyszych wierszy polskich).

Poezya. Poezye Antoniego Edwarda *Odyńca.* Tom II. Wilno, drukiem Józefa Zawadzkiego, 1826, w 12ce str. XIV i 160, nieliczb 2. (Znayduje się tu· *Góra* poema opisowe; *Kasyno Wileńskie*; Listy i wiersze różne, po większey części w pismach peryodycznych już drukowane).

Romanse. Edward przez autorkę Uryki, tłómaczenie z francuzkiego. Warszawa, 1826, w drukarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nro 385, w 12ce. Tom I, str. XX i 108. Tom II, str. 120.

— Ladowid i Miliada czyli początek Kijowa, obraz Słowian piątego wieku. w Warszawie, nakładem i drukiem A. Brzeziny, 1826, w 8ce, str. 99, nieliczb 4.

— Lizli powieść szwaycarska z lat 1818 i 1819, przez Henryka *Klauren*, tłumaczenie z niemieckiego. W Warszawie, nakładem i drukiem Józefa Pukszty, przy ulicy ś. Jańskiey N. 21, 1826, w 8ce, str. 124.

— Ryszard, Lwie serce w Palestynie, romans historyczny *Waltera Skotta*, przełożony przez F. D. (Franciszka *Dmochowskiego*). W Warszawie, nakładem i drukiem N. Glücksberga, xięgarza i typografa Królewskiego uniwersytetu i liceum wołyńskiego, 1826, w 8ce. Tom I, str. 216. Tom II, str. 208. Tom III, str. 253.

— Juliusz, albo nierówność losu, romans historyczny, we trzech częściach przez A. J. *Jurkowskiego*. W Wilnie, w drukarni XX. Bazylianów, roku 1826, w 12ce. Tom I, str. xvi i 102. Tom II, 106. Tom III. 110.

Nauki początkowe. Xiążka dla dobrego chłopca, ułożona w drukarni Łątkiewicza czterdziestu odmiennemi gatunkami charakterów, ozdobiône obrazkami illuminowanemi i znaczną liczbą winiet; dzieło wyłącznie przeznaczone do wprawiania małych dzieci w czytanie pism rozmaitych. W Warszawie, nakładem A. Brzeziny przy ulicy miodowey N. 481, 1826, w 8ce podłużney, str. 79, nieliczb. kart 4.

— Nowy elementarz polski, czyli nauka czytania ułatwiona, przez B. B. W Warszawie, nakładem i drukiem Zawadzkiego i Węckiego uprzywilejowanych drukarzy i xięgarzy dworu Król. Polskiego, 1826, w 8ce str. 80.

Historya naturalna. Monografija Skrzypow przez J. P. *Vaucher* z Genewy, tłumaczenie z francuzkiego (przez Pannę Alexandrę *Wolffgang*). Wilno, Józef Zawadzki własnym nakładem, 1826, w 4ce stronic viii i 61, rycin 13.

Medycyna. Propedeutyka do nauk medycyny, napisana przez Winc. *Szczuckiego*, doktora nauk lekarskich, professora medycyny teoretyczney. W Warszawie, nakładem autora, w drukarni Jó-

zefa Pukszty przy ulicy ś. Jańskiey N. 21, 1825, w 8ce str. IV i 377, nieliczb. 4.

Nowe dzieła rossyyskie.

Wymowa kościelna. *Слово по случаю пренесенія чрезъ Новгородъ тѣла въ Бозѣ почившаго* Государя Императора Александра Перваго. Kazanie z powodu przeniesienia przez Nowogród ciała w Bogu zeszłego i wieczney godnego pamięci Nayprawowierniéyszego Cesarza Jegomości Alexandra I, miane po ukończoney liturgii, przed nabożeństwem żałobném w Nowogrodzkim Soborze ś. Zofii, przez *Moyżesza*, biskupa staroruskiego, wikarego metropolii Nowogrodzkiey, dnia 24 lutego 1826 roku. Petersburg, w drukarni Depart. Medycz. M. S. W., w 8ce, str. 58.

— *Predigt zur Gedächtnissfeyer Sr. Majestät des hochseligen* Kaysers Alexander *des Ersten, welche den 11 März in der Evangelischen St. Petri-Kirche Statt fand, gehalten von dem Pastor Fr. Göring.* Moskwa 1826, w drukarni Seliwanowskiego, w 8ce str. 20.

— *Рѣчь отъ воспитанниковъ армянскаго господъ Лазаревыхъ учебнаго заведенія.* Mowa od uczniów ormiańskiego zakładu naukowego PP. Łazarewych, na śmierć jego założyciela i opiekuna, sługi bożego, bojarzyna Joachima Łazarewicza Łazarewa, zaszłą dnia 24 stycznia 1826 roku. Napisana przez nauczyciela przy pomienionym zakładzie, radcę honorowego Alexandra *Smirnowa*, a miana w kościele ormiańskim podczas żałobnego nabożeństwa przez ucznia Pawła *Bżanbekowa*. Moskwa, w drukarni A. Semena, 1826, w 4ce str. 6.

Historya św. *Жизнь Святаго Апостола Павла.* Żywot świętego Pawła Apostoła, podług naypewnieyszych świadectw napisany, z połączeniem niektórych uwag archeologicznych i moralnych,

w akademii Duchowney S. Petersburskiey. Petersburg, w drukarni Depart. Medycz. M. S. W. 1826, z wizerunkiem św. Pawła i kartą podróży świętego męża, w 8ce str. 243.

Historya. *Исторія Россійско-Австрійской кампаніи 1799 г.* Historya woyny Rossyysko-Austryackiey roku 1799, pod dowództwem jeneralissimusa Xięcia Italiyskiego hrabiego Alexandra Bazylewicza Suworowa-Rymnikskiego, wydana przez E. *Fuksa*. Drukowana za Naywyższym rozkazem. Petersburg 1825 i 1826, w drukarni wojenney głównego sztabu J. C. M., w 8ce trzy części; w pierwszey: opisanie woyny, z aktów oryginalnych i pism urzędowych, wyciągnięte (XII, XVII i 413 str. z dwoma kartami); w drugiey (str. XXIX i 717) i w trzeciey (str. XXXIV i 667) akta oryginalne i pisma urzędowe.

Poezya. *На Кончину Государыни* Императрицы Елисаветы Алексѣевны. Na śmierć Cesarzowey Jeymości Elżbiety Aleksiejewny. Petersb. w drukarni Józefa Joannesowa, 1826, w 8ce str. 9 (autor J. *Wietryński*).

— *Стихи Государынѣ* Императрицѣ Александрѣ Феодоровнѣ. Wiersz Cesarzowey Jeymości Alexandrze Teodorownie, z powodu łaskawey Jey uwagi na moje prace. Moskwa, w typogr. A. Semena, 1826, w 8ce str. 6, (autor Sergiusz *Glinka*).

— *Cris du coeur. Apostrophe faite à la douloureuse occasion du décès de LL. MM.* l'Empereur Alexandre et l'Imperatrice Elisabeth. Głos serca, apostrofa z powodu załośnego zgonu Nayjaśnieyszych Cesarza Alexandra i Cesarzowey Elżbiety. Petersb. w druk. Dep. Ośw. Narod. 1826, w 8ce str. 4.

— *Ode, la Russie en deuil, composée par J. G. D. Z.* Rossya w żałobie, Oda napisana przez J. G. D. Z. (Ignacego *Zenowicza*). Petersb. w druk. Depart. Ośw. Narod. 1826, w 8ce str. 22.

— *Памятникъ Г. Генералъ-Маіору Столы-*

пину. Pomnik P. Jenerał-Majorowi i różnych orderów kawalerowi Dymitrowi Alexiejewiczowi Stołypinowi. Moskwa, w druk. Reszetnikowa, 1826, w 4ce str. 7.

— Hommage à la mémoire de SA MAJESTE L'EMPEREUR ALEXANDRE I. Moscou de l'imprimérie d'Auguste Semen, imprimeur de l'academie Impériale Med.-Chirurgicale. 1826, w 4ce str. 4 (autor Maurycy *Allart*).

— Chant funèbre, par M. *Mülhauser* de Genève. St. Petersb. de l'imprimerie du Departament de l'instruction publique, w 4ce str. 4.

— Elégie sur la mort de SA MAJESTE L'EMPEREUR ALEXANDRE I. Moskwa, w drukarni A. Semena, 1826, w 4ce str. 4.

— Le quatorze décembre. Ode par F. J. de R... (Français) attaché à l'Institut des voies de communication et l'établissement des langues orientales. St. Petersbourg, de la typographie française d'Alexandre Pluchart, 1826, w 4ce więk. str. 9.

— *Рѣчь и стихи*. Mowa i wiersze czytane na uroczystém posiedzeniu uniwersyteckiego pensyonu szlachetnego, z okoliczności pożegnania uczniów, którzy swe kursa ukończyli, 1826 kwietnia 10 dnia. Moskwa 1826, w drukarni Uniw. w 4ce str. 42.

Budownictwo. *О досчатыхъ стропилахъ и досчатостропильныхъ кровляхъ*. O dachach z desek, wyjątek z pisma *Gilli* przez kapitana inżeniera *Łomnowskiego*. P. 1826, w typ. N. *Grecza*, w 8ce str. 72.

Krytyka. *Анти-Телеграфъ*, czyli odparcie niesprawiedliwych napaści P. Polewego przez A. *Pisarewa*. Moskwa 1826, w drukarni teatr. w 8ce str. 34.

Romanse. *Антикварiй*. Antykwaryusz, dzieło *Waltera Skotta*, z francuzkiego przekład P. K. Moskwa, w druk. S. Seliwanowskiego, 1826, w 8ce. Tom III, str. 233. Tom IV str 252.

Filozofija. *Вступительная лекція о возможности философіи, какъ науки.* Lekcya wstępna o granicach filozofii, jako nauki, przy rozpoczęciu kursu filozofii w uniwersytecie moskiewskim, przez Jana *Dawydowa* dokt. i professora zwycz. filozofii, 1826 maja 12. Moskwa, w druk. Seliwanowskiego, 1826. w 8ce str. 31.

Gospodarstwo. *Главныя основанія земледѣлія.* Zasady główne rolnictwa, wydane przez Dymitra *Szelechowa.* Moskwa, w druk. Uniwersyteckiey, 1826, w 8ce str. 167, z 12 tablicami.

Nauka języków. *Краткое изложеніе правилъ для составленія ручнаго словаря русскаго.* Krótki wykład prawideł ułożenia podręcznego Słownika rossyyskiego, z dodatkiem kilku arkuszy słownika na próbę. (Czytano na posiedzeniu Moskiewskiego Towarzystwa przyjaciół literatury rossyyskiey, dnia 5 kwietnia 1826, przez Jana *Kałaydowicza*). Moskwa 1826, w drukarni Uniwer, w 8ce str. 18.

— *Principes de la Grammaire française*, mis en trente six leçons et à l'usage des Russes. par Ch. de St. Hilaire, ancien officier de cavalerie, Conseiller honoraire, employé à l'Institut Impérial de l'ordre de Ste Cathérine. Seconde edition revue, corrigée et considérablement augmentée. P. 1826, w druk. *Kraja*, w 8ce, str. 172.

— *Латинская учебная книга.* Xiążka początkowa języka łacińskiego, zawierająca elementarz, etymologiją, składnią, przykłady i słownik. Wydana przy Uniwersyteckim Pensyonie szlachetnym. Moskwa, 1826, w druk. Uniw. w 8ce, str. 91.

— *Derach Szelula.* Ebräisch-Deutsches Handwörterbuch, von J. L. *Kron.* W Wilnie, w drukarni Missyonarskiey przy K. ś. K. 1826 (xvi) i str. 176 w 8ce.

— Systematische Sammlung prosaischer Aufsätze und Gedichte, herausgegeben von Jul. *Ulrichs*, Professor der Geschichte und Statistik bey der Kaiserlichen Universität in Moskwa. Vierte auf-

lage. Moskwa, gedruckt in der Universitäts-Druckerey, 1826. Sam zbiór czyni 246, a dodany do niego słownik niemiecko-rossyyski str. 116, w 8ce.

— Gespräche und Unterhaltungen über allerlei Gegenstände in der deutschen, englischen, franzesischen und holländischen Sprache. Von H. F. A. *Tiling*. Riga bey Häcker, 1826, (IV) i str. 75 w 8ce w.

Nowe dzieła cudzoziemskie.

Literatura powszechna i Historya Literatury.

Mémoires sur Voltaire et sur ses ouvrages, par Longchamp et Wagnière, ses secrétaires. Paris 1826 vol. 2. 8 (14 fr.).

Te pamiętniki zawierają w sobie, oprócz dodatków i kommentarza historycznego do dzieł Woltera przez niegoż samego, opisanie jego podróży do Paryża w r. 1778 i jego śmierci, uwagi i rozbiór pamiętników sekretnych Baszomonta (Bachaumont) względem Woltera, oraz uwagi nad dziełem: *Mémoires pour servir à l'histoire de Voltaire*, Amsterd. 1783 vol. 2 in 12, przez Wagnière, pamiętniki pisane przez Longchamp r. 1745—1753; pisma niewydane markisowey du Châtelet, prezydenta Hénault, Pirona, Thiriota i innych tyczące się osoby i pism Woltera. *B.*

Filologia.

L. Murray's English Grammar adapted to different classes of learners with an appendix containing rules and observations for assisting the more advanced studens to write with perspécuity and accuracy. Fortieth Edit. Leipzig 1826 8.

— *eiusd.* English Exercises adapted to the English Grammar. Consisting in exercises in parsing, instances of false orthography, violations of the rules of syntax, defects in punctuation and violations of the rules respecting perspicuous and accurate writing. Thirty thiod Edit. Leipzig 1826, 8.

— *eiusd.* The english Reader, or Pieces in Pro-

se selected frod the best Writers. After the sevententh edition. Illustr. with a vocabulary, for the use of Gernans by *Ch. Jos. Henke.* Elberfeld 1826, 8.

Dzieła tu wyrażone Murraya, równie jak jego innych kilka w tymże rodzaju, jako: *Engl. Grammar abridged. Key to the engl. Exercises.— Introduction to the engl. Reader.— Sequel to the Reader* i t. p. w Anglii do użycia szkolnego przeznaczone, wszędy naykorzystniey się przydały do nauki teoretyczney, a naybardziey praktyczney, języka angielskiego, podług naylepszego planu i gruntownych zasad grammatycznych urządzone z doborem trafnym przykładow, a w wypisach do czytania (Reader) wyjątków z naylepszych pisarzy angielskich. Tylokrotne wydania są dostatecznym dowodem interessu, z jakim rzeczone Murraya pisma nie tylko w Anglii, lecz i w innych krajach poszukiwane: wydanie zaś to niemieckie daleko mniey, niż w Anglii, kosztowne, ułatwia ich nabycie. *A. B.*

Supplément au Dictionnaire de l'Académie Française, contenant les termes appropriés aux arts et aux siences, et les mots nouveaux consacrés par l'usage. Paris 1826 in 4to (12 fr.).

Obszerny ten słownik, ze 75 arkuszy złożony, wyraźne piętno tak dalece posunionego w teraźnieyszych czasach postępu nauk stosowanych, osobliwie we Francyi, nie potrzebuje za sobą żadnych bez wątpienia zalet: powaga akademii francuzkiey ustaliła jego wartość, a potrzeba w naszym przed innémi kraju upowszechni jego użycie. *B.*

Aristophanis Comoediae ad fidem libri praeclarissimi seculi decimi emendatae a Ph. *Invernizio.* Voll. XII. XIII. Annotatio ad Scholia vetera. Versis latina. Curavit *Guil. Dindorfius.* Lips. 1826. 8.

Nie można zaiste, w zbiorze cokolwiek znacznieyszym starożytnych klassyków, nie mieć ze wszech miar zupełnego wydania komedyi Aristo-

fanesa podług poprawy textu *Inverniza* (T. I. II.), do których obszerne objaśnienia, filologiczne i krytyczne uwagi rozpoczął *Christ. Dan. Beck* (T. III—V), a ważne to przedsięwzięcie do końca dopiéro doprowadził *Wilh. Dindorf* (T. VI—XIII). Tomy 10ty i 11sty obeymują Scholia dawne, a tomy 12ty i 13sty teraz ogłoszone zawierają objaśnienia do Scholiow i przekład łaciński. *A. B.*

Commentarii in Virgilium Serviani, sive commentarii in Virgilium, qui Mauro Servio Honorato tribuuntur. Collatis codd. Guelferb., recensuit potiores VV. CC. addidit indicibusque copiosissimis instruxit *Alb. Lion.* Vol. I. II. Göttingae 1826 8vo maj.

Ze scholiow czyli objaśnień dawnych do dzieł Wirgiliusza, acz niepełnych i rozerwanych, jakie się nam dostały, nayzupełnieysze podobno są i nayważnieysze Serwiusza, w końcu IV wieku żyjącego. Widoczna, że nawet dla tych, którzy wydanie sławnego Heyna posiadają, wielkiey wagi do wykładu i czytania Wirgiliusza będą te Scholia Serwiuszowe z należytą krytyką z kodexow Gwelferbitańskich przeyrzane, i z objaśnieniami innych uczonych filologów wydane przez *Liona*, który się w tych czasach znamienicie dał poznać filologicznemi badaniami i wydaniem starożytnych kilku autorów. *A. B.*

Commentaria doctorum hominum in *Sallustium*, ab Sigberto *Havercampo* collecta, denuo edidit et indicibus necessariis completavit *Car. Henr. Frotscher.* Vol. I. II. Lipsiae. 1826. 8vo maj.

Nie obojętnym zapewne będzie, zwłaszcza dla nauczycielów, ten zbiór kommentarzów do Sallustyusza, tém bardziey, że nie dość jesteśmy zamożni w obszernieysze wydania tak gładkiego i powszechnie dla wielu ważnych względów używanego po szkołach do wykładu autora. *A. B.*

— *Fr. Lindemanni.* Novus Thesaurus latinae linguae prosodicus sive Gradus ad Parnassum instauratus, ad opt. edit. Paris., Oxford., Londin,

Edinburg., Colonienses emendatus, utrumque et vet. et rec. prosodiam complectens, singul. vocabul. accentus repraesentans. T. I. Zittaviae 1825, 8vo maj.

Imie autora, który się właśnie teraz lexykografią szczególniey zaymuje, może zapewniać użyteczność tego słownika prozodycznego, zwłaszcza, że u nas znajomy takiż słownik Sintenisa, nawet w nowém wydaniu, ma w sobie wiele niedostatków i błędów. *A. B.*

Doniesienia bibliograficzne.

— Ludwik Józef *Bierkowski* wydał w Berlinie dzieło anatomiczne, wystawujące w rycinach litografowanych żyły pulsowe i krwiste całego ciała ludzkiego w naturalney wielkości. Dzieło to składa się ze 20 tablic, i przez znawców jest uznane za dokładne i użyteczne.

— W Paryżu wychodzi dziennik przemysłowy, pod tytułem: *Industriel*, którego głównym redaktorem ma bydź P. *Christian*.

— W Paryżu zaczął w roku teraźnieyszym wychodzić: *Dziennik grammatyczny i dyalektyczny języka francuzkiego.* (Journal grammatical et dialectique de la langue française p. M. Marle). Pierwszy Nr. tego pisma taką znalazł wziętość, iż wydawca przymuszony był powtórnie go drukować.

— W Paryżu wyszedł dykcyonarz biograficzny, pod tytułem: *Nouvelle Biographie Classique*, dochodzi do roku 1823 we dwóch tomach: obeymuje ludzi sławnych wszystkich narodów.

— Królewski jeograf, *Lapie*, wydał w Paryżu plan miasta *Missolungi* i jego okolic (9 maja).

— Od początku roku bieżącego, zaczęło wychodzić w Strasburgu pismo peryodeczne, przez dwóch adwokatów tego miasta PP. *Barthélémy* i *Zylbermana* wydawane, pod tytułem: „*Biblioteka Niemiecka*" mające na celu, donosić o wycho-

dzących dziełach nayważnieyszych wszelkiego rodzaju, i przez krytyczne rozbiory, tłómaczenia i wyjątki, publiczność francuzką z literaturą niemiecką oznajamiać.

— W Londynie (13 maja) ogłoszono nie dawno, iż pod tytułem: *Atlas*, wychodzić będzie nowy Dziennik, polityczny i literacki, mający się na arkuszu formatu dwa razy tak wielkiego, jak jest papier, na którym się drukuje gazeta *Times* i składa się w osymkę.

— W Norwegii wychodzi teraz Dziennik pod tytułem: Magazyn polityki, historyi i literatury.

— Wyszło w Paryżu dzieło bardzo ciekawe, tyczące się jedney z nayważnieyszych epok historyi francuzkiey, pod tytułem: *Pamiętniki o wyprawie angielskiey*, która wypłynęła z Bengalu r. 1800 przeciw woysku francuzkiemu, znaydującemu się w Egipcie. Podówczas dwa angielskie woyska wsiadły na okręty: jedno w portach W. Brytanii, drugie w portach półwyspu Indyyskiego, i miały się połączyć z sobą pod murami Kairu i Alexandryi. Teyto drugiey wyprawy, która przebyła wielki Ocean, morze Czerwone, Arabiją, Egipt, napisał historyą hrabia *Noe*, jako naoczny jey świadek i uczestnik. Opisanie to podwóynie zaymować będzie, jako podróż, i jako wielkie zdarzenie polityczne i wojenne. Rzeź mameluków i bejów przez turków po odjeździe francuzów, tworzy ustęp dramatyczny, wśród innych scen, niemniey ciekawych. Dzieło to, wydane za upoważnieniem Króla w drukarni królew., ozdobione 19 litografowanemi rycinami, wyobrażającemi widoki i stroje, przez autora rysowane, tudzież dwiema kartami jeograficznemi, ciekawe szczegóły o potędze woyskowey kompanii angielskiey w Indyach, o obyczajach i zwyczajach ludów rozmaitych, i o historyi naturalney wielu okolic, pomnażają wartość tego opisu.